

Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma

Pod koniec maja 2008 roku spółka akcyjna **Vistula & Wólczanka (V&W)** dokonała wrogiego przejęcia firmy jubilerskiej **W. Kruk S.A.** Tą znaną poznańską firmą, zatrudniającą wówczas ponad 50 złotników, kierował **Wojciech Kruk** – spadkobierca 170-letniej rodzinnej tradycji.



Spółka V&W wyłożyła 200 mln zł, aby odkupić firmę wbrew władzom spółki i właścicielom – rodzinie Kruków, posiadającej łącznie około 28% akcji. W tym momencie fundusze inwestycyjne kontrolowały 30% kapitału spółki, a 42% akcji pozostawało rozproszone w rękach małych akcjonariuszy. Ponieważ V&W ogłosiła w publicznym wezwaniu⁹ zamiar zakupu 66% akcji spółki, Wojciech Kruk, nie chcąc pogodzić się z rolą mniejszościowego akcjonariusza, postanowił sam sprzedać posiadane akcje rodzinnej firmy.

Nie rezygnując z dalszej walki o kontrolę nad firmą, za otrzymaną sumę Kruk zakupił szybko akcje Vistula & Wólczanka i wraz z rodziną stał się posiadaczem ponad 5% kapitału tej spółki. W przymierzu z Jerzym Mazgajem, który poprzez spółkę handlową Alma Market kontrolował 5,88% akcji V&W, Krukowi udało się uzyskać kontrolę nad spółką, która chciała go połączyć. Ponieważ właścicielami V&W były w większości fundusze inwestycyjne, a nie osoby fizyczne zainteresowane długofalową działalnością w spółce, sojusz dwóch akcjonariuszy, którzy wspólnie posiadali niecałe 11% akcji, umożliwił im rozdawanie kart podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy w czerwcu 2008 roku. Wybrano na nim nową radę nadzorczą spółki, do której wszedł Jerzy Mazgaj oraz przedstawiciel Wojciecha Kruka. W lipcu 2008 roku nowo wybrana Rada Nadzorcza odwołała z fotela prezesa V&W Rafała Bauera, który dwa miesiące wcześniej realizował wrogie przejęcie firmy W. Kruk S.A. W grudnia tego roku nastąpiło połączenie spółek akcyjnych V&W oraz W. Kruk S.A., a nowo utworzona spółka zmieniła nazwę na Vistula Group S.A.

9) Jeżeli dany inwestor zamierza kupić liczbę akcji dającą mu więcej niż 50% głosów w WZA, musi zrobić to w postaci publicznego **wezwania do sprzedaży akcji**, zobowiązując się do płacenia określonej sumy za każdą nabywaną akcję. Przepis ten chroni interesy drobnych akcjonariuszy, gdyż w przeciwnym wypadku inwestor posiadający przykładowo 49% akcji mógłby zapłacić za brakujący mu 1% akcji cenę znacznie wyższą od rynkowej, a następnie, dysponując większością głosów na WZA, mógłby podejmować decyzje niekorzystne dla pozostałych właścicieli spółki.